Nr. 25. OLSZTYN, na wtorek 27 lutego 1912. Rok XXVI.

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA«
z dodatkami »Gość Niedzielny« i »Gospodarz« wychodzi trzy razy tygodniowo i to: na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnoszeniem do domu przez listowego 1 markę i 24 fen

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA
przyjmują się po 15 fen., reklamy po 30 fen. od wiersza korpusowego. Przy konkursach i wyskarzeniu należytości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolno-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Aleksandra.
Jutro: Juliana.
Pojutrze: Romana.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. słońca 6 56 zach. 5 31
Jutro: » » 6 54 » 5 33
Pojutrze: » 6 52 » 5 35

Jak centrowcy kłamią.

Księża centrowi agitowali na zebraniach przedwyborczych za swoją partyą i chwalili partyę centrową że jest bardzo a bardzo katolicką — natomiat »Koło Polskie«, jak pisali w odezwach, popiera nowopogańców. Stwierdziliśmy już wówczas, pisze »Gazeta Ludowa«, że partya centrowa wyrzekła się charakteru katolickiego, stwierdziliśmy, że księża centrowi nadużywali katolickiego kościoła do agitacyi za kanddatami — mimo to księża centrowi głosili, że partya centrowa jest partyą katolicką. Oczywiście, że kłamali.

»Schl. Volksztg.« naczelny organ centrowców śląskich z radością stwierdza, że w centrowej frakcyi w parlamencie zasiada protestant. Nie tylko obecnie ma centrum posła protestanta, ale jak ta sama gazeta centrowa donosi, od 30 lat zasiadali w centrum posłowie protestanci. — Ci judasze polityczni mieli tę czelność głosić na wiecach, że centrum jest partyą czysto katolicką. Tymczasem katolicyzm centrowców jest tak liberalny, giętki i śliski, że nietylko protestanta z radością, jak pisze »Schl. Volksztg.« przygarnęli do swej partyi, ale gotowi jeszcze przyjąć jakiego masona lub innego nowopogana. Nic dziwnego, że utwierdza się przekonanie, że centrowcy i protestanci jedne mają zadanie i do jednych i tych samych zdążają celów.

Centrum pod względem katolicyzmu nie jest ani zimne ani gorące. A pismo św. powiada: »jeśli nie jest ani zimny ani gorący, to wypluję«.

O nadużyciach przy wyborach w okręgu świeckim

przemawiał w parlamencie niemieckim poseł nasz adwokat Seyda z Poznania. Z mowy jego wyjmujemy następujące szczegóły:

Przy tej sposobności niepodobna mi pominąć sprawy wyborów w okręgu świeckim. Jak najstanowczej protestujemy przeciw niesłychanym nadużyciom, za których pomocą w okręgu tym urzędowe organy zniweczyły wybór rodaka naszego, p. Sasa-Jaworskiego. Przy głównych wyborach pozwolił sobie komisarz wyborczy w zupełnie bezprawny sposób kilka głosów z własnej woli unieważnić. (Słuchajcie! Słuchajcie! u Polaków).

W ten sposób p. Sasa Jaworskiego pozbawiono większości głosów i zarządzono wybory ściślejsze. (Słuchajcie! Słuchajcie! u Pol). W ściślejszych zaś wyborach unieważniono nie mniej jak 700 głosów polskich. (Niesłychane! u Polaków). Skoro się słyszy powody dla których głosy te unieważniono nie chciałoby się przypuszczać, że coś podobnego wcgóle wydarzyć się może.

Ogłoszono bowiem, że przy wyborach ściślejszych tylko te głosy są ważne, które brzmieć będą na imię »von Halem« i »von Sass-Jaworski. Tymczasem karteczki wyborcze polskie brzmiały: »Abgeordneter von Sas-Jaworski«. Otóż cały rzereg głosów unieważniono dlatego, ponieważ przydomek »Sas« wypisano z jednem »s« a nie dwoma. (Wesołość!) Kilkaset głosów unieważniono dla tego, iż do nazwiska dodano charakter p. Jaworskiego jako posła (Abgeordneter) (Słuchajcie! Słuchajcie! u Pol).

Przytem należy uwzględnić, że p. Jaworskiego nie dla tego czasem nazywano posłem, ponieważ był kandydatem, ale dla tego, ponieważ od całego szeregu lat jest posłem na sejm pruski (Słuchajcie! Słuchajcie! u Pol). Takim sposobem określenie »poseł Sas Jaworski« odpowiadało zupełnie rzeczywistym stósunkom i nie mogło być najmniejszej wątpliwości co do osoby kandydata (Bardzo słusznie! u Pol. i socyal).

Panowie! Pytam się was, jak nazwać takie postępowanie? Czyż można je inaczej określić, jak to się stało w sejmie pruskim, jako: »urzędowe oszustwo wyborcze«. (Bardzo słusznie! u Polaków). I takiemu postępowaniu zawdzięcza p. Halem krzesło swe w parlamencie (Słuch., słuchajcie! u Pol). Liczymy z całą pewnością na to, że komisya rugów wyborczych, która przecież teraz szybciej ma pracować, tę niesłychaną sprawę rozstrzygnie jako jednę z pierwszych i pokaże p. Halemowi, że podług prawa wogóle w tej izbie nie powinien krzesła zajmować! (Bardzo słusznie! u Polaków).

Przedewszystkim domagamy się lepszej ochrony wolności wyborów, żądając, aby karano za wpływanie na wybory, o ile w tym celu nadużyto władzy i powagi służebnej. U nas powiem zawsze jeszcze, tak na wsi jak w mieście, chlebodawcy niemiecy i ich urzędnicy przeszkadają często zależnym robotnikom polskim w oddaniu głosu podług własnego wolnego przekonania. W interesie moralności politycznej należy tym oburzającym nadużyciom jaknajprędzej kres położyć.

Co tam słychać w świecie?

— Wakacye parlamentarne rozpoczną się 28 marca i trwać będą do 16 kwietnia. Parlamentowi przedłożono pomiędzy innemi także wniosek o ustalenie święta Wielkanocnego.

— Widmo podatku spadkowego, który przyprawił księcia Bülowa u upadek, pojawia się znów i wywołuje pierwsze złowieszcze zgrzyty, niedobrze wróżące na przyszłość. Książę Bülow upadł, ponieważ Centrum i konserwatyści (przy pomocy Polaków) odrzucili podatek spadkowy. Następca jego p. Bethmann Hollweg przyjął taką reformę finansową, jaką prawica uchwaliła; bez podatku spadkowego. Ale teraz nowe wydatki czekają Rzeszę. Zapowiedziane podwyższenie siły zbrojnej na lądzie i na morzu będzie wymagało nowych milionowych ciężarów. I od razu sprawa podatku spadkowego odżyła. Lewica oświadczyła, że tylko jeżeli podatek spadkowy — jej zdaniem najsprawiedliwszy — użyty zostanie na pokrycie wydatków, głosować będzie za przedłożeniami wojskowemi. Konserwatyści natychmiast odpowiedzieli, iż pod żadnym warunkiem nie zgodzą się na podatek spadkowy.

— Ponowny wybór prezydyum parlamentarnego odbędzie się 13 marca. Pomiędzy poszczególnemi partyami toczą się już teraz układy. Zdaje się że część nacyonalliberałów przechyli się na stronę prawicy, a wtedy socyalista łatwoby mógł przepaść.

— Biedna hakata! Hakatyści biadają coraz głośnej, że dzieło kolonizacyi na kresach wschodnich coraz więcej upada, ponieważ komisya kolonizacyjna nie ma już dość gruntów na parcelacyę, a rząd pruski zwleka z wywłaszczeniem Polaków. Wskutek tego wydaliła komisya kolonizacyjna w 1811 r. 42 urzędników dla braku zajęcia, a w roku bieżącym ma być jeszcze wydalonych 61. — Ponieważ komisya posiada obecnie jeszcze tylko 12 tyś. hektarów, co wystarczy tylko na pół roku, — można się więc liczyć z możliwością, że za pół roku ustanie zupełnie działalność komisyi, jeśli do tego czasu zkądinąd jaki ratunek nie nadejdzie.

— Podział głosów w komisyach. Konwent seniorów dokonał w czwartek podziału stronnictw w komisyach, według wielkości poszczególnych stronnictw. Obliczenia dokonano na podstawie następującego zestawienia: Konserwatyści, którzy połączyli się z zjednoczeniem gospodarczem i partyą reformową liczą 56 głosów, centrowcy 88 głosów, do czego dochodzi 11 Alzatczynów i Lotaryńczyków — razem więc 99 głosów, narodowi liberałowie 46 głosów, postępowcy razem z duńskim posłem Hansenem 42, socyaliści 110, Polacy 18. Nieuwzględniono 13 posłów partyi rzeszy, której więc jako stronnictwo nie uznano. Oprócz tego w komisyach nie będą mieli przedstawiciela swego Welfowie i siedmiu »dzikich«. Według powyższego zestawienia rozdano istniejących 28 miejsc w komisyach w następujący sposów: Centrowcy 8 miejsc, socyaliści 8, konserwatyści 4, nar.-lib. 4, postępowcy 3, Polacy 1.

— W sejmie pruskim toczyły się w środę rozprawy nad etatem ministeryum sprawiedliwości. Skarżono się znowu na zbytnie zatrudnianie więźniów pracami zawodowemi, co wytwarza konkurencyę zawodom cywilnym. Mówcy różnych stronnictw wyrażali życzenia co do wykształcenia i działalności sędziów i średnich urzędników sądowych. Wolnokonserwatysta Viereck odradzał młodzieży lekkomyślne rozpoczynanie karyery prawniczej, w której panuje przepełnienie. Po długiej mowie ministra Beselera, który starał się sądownictwo pruskie przedstawić w jak najlepszem świetle, przemawiał także poseł nasz dr. Seyda z Katowic, przedstawiając w należytem świetle postępowanie sądów wobec Polaków.

— **Austrya.** Cesarz austryacki mianował Polaka Bilińskiego ministrem skarbu. Donosi o tem wiedeński »Fremdenblatt«.

— **Ameryka.** W mieście Huston w stanie Texas szerzył się wczoraj olbrzymi pożar, który wybuchł na dworcu kolejowym. Ogień wkrótce przeniósł się na pobliskie domy i niezadługo cała dzielnica stanęła w płomieniach. Dla braku odpowiedniej ilości

wody akcya ratunkowa była utrudniona. Po natężonej 22 godzinnej pracy ogień ugaszono. Doszczętnie spaliło się 250 domów i trzy kościóły. Brak wiele osób, ale spalonych dotąd nie znaleziono. 2000 osób pozostało bez dachu nad głową. Szkoda wynosi około 60 milionów marek.

— **Chiny.** Wiceprezydentem republiki chińskiej rada narodowa jednogłośnie obrała generała Li-Huon-Henga, komendanta wojsk republikańskich w Wuczangu. Nowemu chińskiemu rządowi republikańskiemu widocznie chodzi bardzo o najrychlejsze uznanie republiki przez mocarstwa. Odnośne instrukcye wysłał już rząd do swych przedstawicieli na dworach zagranicznych. Dokąd zostanie przeniesioną siedziba nowego rządu tego na razie niewiadomo; zdaje się jednak, że Juanszikaj nie myśli wyprowadzić się z Pekinu, gdyż zagospodarował się na dobre w pałacu cesarskim.

Sprawy polskie.

— Sbrawiedliwość pruska jest nierychliwa, o tem przekonał się świeżo p. Jan Brejski, którego skazał sąd ławniczy w Chełmnie za wygłoszenie mowy na zjeździe delegatów Towarzystw Przemysłowych w Chełmnie na 15 marek grzywny. Sąd uważał zjazd za zgromadzenie publiczne, podlegające organiczeniom językowym. Rzekomo przestępstwo nastąpiło przed dwoma laty, lecz p. Brejskiemu nie można było pierwej wytoczyć procesu z powodu nietykalności poselskiej.

— »Wiarus Polski«. Wydawca wychodzącego w Bochum »Wiarusa Polskiego« pan Jan Brejski ogłasza w swym organie, że po 20 letniej pracy zamierza zamienić wydawnictwo swoje na spółkę z ogr. odp. i wzywa czytelników do zgłoszenia się na wspólników.

— Nowe pismo polskie zacznie wychodzić z dniem 1 go kwietnia b. r. w Grodzisku. Wydawcą będzie spółka wydawnicza.

— Poczta niemiecka a polska szkapa na pocztówce. »Gazecie Ludowej« pewien korespondent przysłał pocztówkę, której poczta niemiecka mimo dostatecznej opłaty nie dostarczyła w przeznaczone ręce. Kartę tę wysłał obywatel z Szerokiej p. P. do K. z »banku ludowego« w Pszczynie. Poczta nie doręczyła karty i z dopisem »unzulaessig« zwróciła ją do Szerokiej p. P. Karta ta przedstawia obrazek rysunku K. S. Wolskiego. Polska szkapa z rozgatywką zrzuca z swego grzbietu jeźdzca, który trzyma w ręku grubą pałkę z napisem: »zakaz języka polskiego«. Na szkapie zaś widnieje napis: »Sprawy polskie — wywłaszczenie«. Pod obrazkiem umieszczony jest następujący czterowiersz:

»Rzecz to wcale nie nowa
Przyszłe losy Buelowa
Zwiedzie się szkaradnie
Z Polskiej klaczy spadnie.

Karty powyższej nie doręczyła poczta niemiecka, uważając ją widocznie za niebezpieczną dla »faterlandu«. Wiedzieliśmy dotąd, że polskie obrazy i pocztówki skonfiskował zawsze prokurator i sąd, obecnie zaś i poczta niemiecka spełnia funkcye policyi i prokuratoryi pruskiej. I pilność ta hakatystycznej poczty, której świętym obowiązkiem jest spełniać swoje zadanie, uratowała znowu »faterland«? przed wielkiem niebezpieczeństwem.

— O kontrakt w języku polskim. Ze kontrakt, spisany w języku polskim, jest również ważnym, o tem, jak donoszą z parafii benickiej pod Krotoszynem, miał sposobność przekonać się na własnej skórze pewien mieszkaniec z Ustkowa. Zadzierzawił on kawał roli od jednego z miejscowych gospodarzy, a ponieważ kontrakt dzierżawy nie wydawał mu się po jego myśli więc zniszczył go. Wezwany przed komisarza obwodowego, tłumaczył się, że polskie pismo nie ma już teraz ważności. Zaznaczyć wypada, że ten hakatysta w polskiej sukmanie nie rozumie słowa po niemiecku. Sprawa oparła się o sąd, który »mądrali« podyktował trzy dni więzienia.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. Klasztór Sióstr Katarzynek w Elblągu został zupełnie przebudowany. Przedstawia się teraz okazale i powiększony jest przez nowo wybudowaną kaplicę.

Gniezno. Obaj administratorzy archidyecezyi wydali na Post wspólny List Pasterski o wysokiej godności małżeństwa chrześciańskiego.

Na marzec

zapisywać prosimy teraz »Gazetę Olsztyńską« na pocztach niemieckich. Przedpłata na marzec wynosi na pocztach **34 fen.** z odnoszeniem w dom **42 fen.**

Czytelników naszych prosimy, aby ze względu na karę i koszta jakie czekają nas wskutek ostatniego procesu dołożyli wszelkich starań, by Gazecie jak najwięcej nowych czytelników przysporzyć i tak pomogli nieść nam ciężaru. »Za każdą markę kary jednego nowego czytelnika!« To powinno być hasłem każdego Wiarusa na Warmii.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! — Pamiętajcie też o pieśni polskiej! — Nie jest Polakiem, kto się potomstwu swemu zniemczyć pozwoli!

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 26-go lutego 1912.

— Sławny kompozytor, rodak nasz p. Feiiks Nowowieski znany też wielkiej części naszych czytelników otrzymał zaproszenie z Filharmonii w Nowym Jorku aby osobiście dyrygował pierwsze przedstawienie swego wielkiego dzieła muzycznego »Quo vadis« w Ameryce. — Pan Nowowieski jest rodzonym Warmiakiem i Polakiem, pochodzącym z Wartemborka, a swego czasu był także organistą przy kościele św. Jakóba w Olsztynie.

— Wyśledzony przez psa policyjnego »Prinza« z Olsztyna został w Wójtowie złodziej, który skradł rybakowi p. Wedigowi miech z rybami. Wykryty zapiera się na

NIEWINNIE ROZSTRZELANY.

(Powieść w dwóch tomach.)

(Ciąg dalszy).

Nieszczęścia, spadłe na narzeczoną, zasmuciły go tem więcej, iż wyrzucał sobie swoje względem niej postąpienie. Jak mógł tak zapoznać tę prawdziwą bohaterkę, wzór cnot najwznioślejszych? Czy zobaczy ją jeszcze żywą? czy odzyska rozum nieszczęśliwa?

Zrazu miał myśl szukać śmierci w boju lecz potem nadzieja wstąpiła mu do duszy, coś mówiło mu, iż niepodobna, ażeby jego narzeczona, po tylu strasznych przejściach, nie doznała choć trochę szczęścia na ziemi. Wierzył stale w sprawiedliwość wyższą i widział już palec Boży w samobójstwie baronostwa de Lukner i okrutnej karze oczekującej niecnego Filocha, który po nowem śledztwie, odesłany został przed sąd kryminalny Niższej Sekwany.

Sprawa była jasna, zbrodnie nie podlegały wątpliwości, a położenie jego nie budziło w nikim zajęcia: zdecydował się wreszcie wyznać wszystko, wydać Kostolosa, opowiedzieć najdrobniejsze szczegóły zbrodni.

Musiano kilka razy z wielkim trudem wyrwać go z rąk tłumów, które z pewnością poszarpałyby go w kawałki.

Pan Levasseur, obrońca jego, nie bronił go, oświadczył tylko przed sądem, że dla takiego jak Filoche zbrodniarza, śmierć pod gilotyną za małą jest karą, że powinien całe życie znosić okropności więźniów na galerach.

Przysięgli nie uważali na to.

Kostolos zaocznie, a Oskar Filoche większością głosów zostali na śmierć skazani.

»Fenomen« nie przestawał żywić nadziei, iż będzie ułaskawiony przez prezydenta Rzeczypospolitej, który podobno podpisywał wyroki tylko na ojcobójców. W pierwszych dniach pobytu w więzieniu był tedy dość wesoły, grał w karty z dozorcami, blagował i korzystał z dobrego pożywienia, dawanego więźniom skazanym. Zauważył jednak, że dozorcy zbywali milczeniem wszystkie jego projekta urządzenia życia w nowej Kaledonii.

Czy oni nie wierzyli w jego odezwanie się do łaski? pytał, lecz wiadomo, że w tej kwestyi dozorcy milczą: zaczął tedy nalegać, unosić się, wymyślać; zagrożono mu ściślejszem więzieniem.

Od tej chwili stracił humor.

Odmawiał dotąd widzenia się z kapelanem więziennym; teraz sam żądał, żeby tenże przyszedł do niego. Zasypywał go pytaniami, czy prawda, że prezydent postanowił karać śmiercią tylko ojcobójców, a kiedy kapelan starał się dać mu pojąć prawdziwe położenie, nie chciał słuchać a nawet zaczął okrutnie lżyć księdza.

Nazajutrz kazał prosić, żeby znów przyszedł. Wtóczył się u nóg kapelana i błagał o wstawienie się za nim do prezydenta Rzeczypdspolitej.

Pociechy religijnej nie uznawał, mówił, że spowiadają się ludzie na śmierć skazani, lecz on będzie z pewnością ułaskawiony.

Dnie upływały, a nędznik w oczach się zmieniał. Nie mógł usiedzieć na miejscu, nie jadł prawie, i nie kończył nigdy zaczętej gry w karty ze strażnikami.

Tchórzostwo jego zaczynało być wstrętnem, i martwił się, że nie znajdywał sympatyi, jakiej nie brakuje nigdy największym zbrodniarzom na śmierć skazaniem, jeżeli okazują nieco odwagi i godności.

Nakoniec przysłano rozkaz wykonania wyroku; rozeszła się wieść, że ma się to odbyć tej samej nocy.

Zdawało się, że cała ludność stolicy pragnie widzieć Filocha pod gilotyną.

Filoche był wielkim zbrodniarzem; tyle okrucieństwa i przewrotności okazywał przytem, tyle bezwstydu i cynizmu przed sądem, że nawet ludzie, nie ciekawi i z natury łagodni, mówili sobie:

— Będzie to rodzaj przyjemności widzieć jak spadnie głowa takiego nędznika.

Od dziewiątej godziny wieczorem tłumy ciągnęły ku placowi de la Roquette. Znalazł się tu i Onesime Repiquet. Dzielnego agenta dręczyły wyrzuty sumienia. Nie mógł sobie przebaczyć, iż w większej części był sprawcą nieszczęścia, jakie spadło na biedną Maryę de Blank. Postanowił zatem naprawić złe, o ile będzie w jego mocy.

Otóż, nie było na to lepszego sposobu, jak starać się odnaleźć i uwięzić Kostolosa, złowrogiego cudzoziemca, mordercę księcia Chrystomow i Karola Turbot. Przekonany był obecnie, że Kostolos nie opuścił Paryża.

Paryż jest miastem, w którem najłatwiej jest ukryć się, tak przynajmniej myślał agent Onesime, wyobrażał sobie także, iż będąc w Paryżu, Kostolos nie oprze się chęci patrzenia na stracenie swego wspólnika, Oskara Filoche. Badał więc tłumy wzrokiem nerwowym, niespokojnym, przypatrując się głównie wszystkim silnym brunetom, z pozorem cudzoziemskim. Onesime nie widział nigdy Greka, znał go tylko z rysopisu, mniej więcej dokładnego, nie łatwe zatem było jego zadanie. Rachował jednak na swoją gwiazdę szczęśliwą.

Niestety! nic nie znalazł. Greka nie było pomiędzy ciekawymi.

Niebo na wschodzie poczęło się rozjaśniać, pociągnął lekki powiew.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

razie wszelkiej winy. Śledztwo zapewne prawdę wyświetli.

— Generalna komenda wojskowa nowo utworzonego armikułu ustanowiona zostanie w Olsztynie i to zapewne już w jesieni tego roku. Załoga wojskowa na razie pomnożona nie zostanie. Wskutek otrzymania komendy generalnej Olsztyn podniesie się znowu znacznie, tak iż zapewne do Nowego Roku dociągnie liczby 40,000 mieszkańców.

— Wystawa prac czeladniczych odbędzie się tu staraniem izby rzemieślniczej w sali hotelu »Kopernika« 4go i 5go maja.

— Z powiatu. Obrani i potwierdzeni zostali: gospodarz Sadowski na sołtysa w Dajtkach, chałupnik Meisner w Lamkowie sługą gminnym, sołtys Leon w Skajbotach zastępcą urzędnika stanu cywilnego na obwód Mokiny.

— Wypadek kolejowy zdarzył się w nocy na czwartek na głównym dworcu kolejowym. Zderzył się tam pociąg towarowy z ranżerującą maszyną i kilku wozami, które znacznie uszkodzone zostały. Szkody wynoszą przeszło 10,000 m. Z ludzi na szczęście nikt szwanku nie odniósł. Przyczynę wypadku okaże śledztwo.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Tomaszkowo.** W zeszły piątek spalił się budynek mieszkalny gospodarza Frenschkowskiego na wybudowaniu. Straty pokryje częściowo zabezpieczenie ponieważ był tylko nisko zabezpieczony.

* **Olsztynek.** Ogień wybuchł w środę w mieszkaniu robotnika Kamińskiego. Wskutek zapalenia się sadzy zajęły się w izbie różne sprzęty. Ogień wnet spostrzeżono i z pomocą kilku ludzi ugaszono.

* **Zybork.** Rejencya olsztyńska nie potwierdziła wyboru nauczyciela zakładu preparandów Franka z Brunsbergi na nauczyciela przy tutejszej wyższej szkole chłopców i domaga się, żeby miasto obrało ewangielika. Tę szkołę odwiedza 40 chłopców, a między nimi tylko 4 ewangielickich którzy naukę religii pobierają od pastora miejscowego.

* **Mikołajki.** Podczas krwawej bijatyki poraniono w niedzielę nożem na twarzy syna gospodarskiego Jana Dybowskiego. Rany podobno są śmiertelne.

* **Zielonygrund.** (Piękny kulturnik!) Przed izbą karną w Szczytnie stanął rektor Damerau ca niemoralne, to jest brzydkie uczynki z dziećmi szkólnemi. Musiały owe uczynki być bardzo brzydkie, bo ze względu na publiczne zgorszenie nikomu rozprawom przysłuchać się nie było wolno. Rektor otrzymał 5 lat więzienia.

* **Wystruć.** W Pawerach, wsi położonej tuż za granicą, zdarzył się okropny wypadek. Powrócił pewien człowiek z Ameryki, który przed 10 laty tam wywędrował jako chłopiec 12-letni. Uskładał sobie siła pieniędzy i stanął nieproszony w domu rodzicielskim. Opowiadał o majątku zebranym a matka i córka postanowiły gościa amerykańskiego zamordować i obrabować. Ojca także namówiono do wykonaniu tego planu. Ojciec jednak, będąc w gościńcu, dowiedział się, że to syn jego jest w domu, bo gościnny młodzieńca poznał. Z wielkiej radością spieszył ojciec do domu na powitanie swego syna. »Nasz syn« — zawołał radośnie wchodząc do domu. Zapóźno! Matka i córka zamordowały śpiącego młodzieńca, uderzając go ciężkim młotem w głowę. Morderczynie aresztowano. Matka, gdy dowiedziała się, iż przelała krew własnego syna swego, oszalała. — Okropność!

Z Prus Zachodnich i Pomorza

* **Nowemiasto.** Żona kowala w Boleszynie, zabrawszy potajemnie 10funtowy młotek z kuźni schowała go w łóżku. W nocy, gdy mąż zasnął, uderzyła go tym młotkiem dwa razy silnie w głowę. Sądząc, że mąż zabity, schowała spiesznie pieniędze aby obudzić mniemanie, iż został zamordowany celem rabunku. Wtem spostrzegła, że mąż jeszcze żyje, chciała uderzyć go powtórnie, lecz zdołał się obronic, wypadł na drogę, wołając o ratunek. Niedoszła morderczyni zbiegła i nie zdołano jej jeszcze pochwycić.

* **Lubawa.** W Radomnie, jak już donosiliśmy, zachorowało 36 osób na zatrucie trychinami, z tych 4 osoby zmarły. Stwierdzono, iż stało się to po spożyciu wieprzowego mięsa. Zachorowały te osoby, które mięso spożyły w stanie nieprzegotowanym dobrze. Choroba występowała zwykle dopiero po 12 do 19 dniach z oznakami bólu w muszkułach i nabrzmieniu twarzy. Obdukcya 2 trupów okazała, iż muszkuły szyi obsadzone były mocno młodemi trychinami. Przeciwko rewizorowi mięsa wdrożono śledztwo o lekkomyślne spowodowanie śmierci.

* **Lidzbark.** Mistrz kowalski Kopański w Boleszynie nie żył w zbytniej zgodzie z żoną swoją, która raz już z tego względu usiłowała popełnić samobójstwo. W tych dniach przyszło znowu do przykrych scen małżeńskich, a gdy Kopański nocą twardo zasnł, żona jego wiedziona chęcią zemsty zadała mu młotkiem kika ran w głowę, poczem uciekła do rodziców swych. Na szczęście rannemu nie grozi utrata życia.

* **Grudziądz.** Przedpotopowe pojęcia o sprawach społecznych panują, jak się zdaje, u kierowników tutejszej fabryki Ventzkiego. I tak robotnikom tej fabryki nie wolno należyć do jakiejkolwiek organizacyi, a raczej przystąpienie do niej pociąga za sobą wydalenie z pracy — bez podania przyczyn. Doświadczył tego na swej skórze już niejeden robotnik, który po przystąpieniu do organizacyi zawodowej znalazł się bez pracy. W ten sposób wyleciało już kilku socyalistów, a świeżo znowu trzech Polaków. Wogóle na Polaków jeszcze mniej są tam łaskawi jak na socyalistów, bo w zeszłym roku n. p. kilku z nich, otrzymawszy poprzednio zezwolenie na świętowanie w Boże Ciało, następnie znalazło miejsca swoje pozajmowane przez innych. Zdawałoby się, że w tak kulturalnym mieście jak Grudziądz coś podobnego jest niemożliwem, ale widocznie panowie kierownicy tej fabryki uważają, że robotnik z innej gliny ulepiony.

* **Toruń.** Zapadł wreszcie wyrok w sprawie gospodarki w 61 pułku piechoty. Oskarżyciel wniósł o znacznie wyższe kary, aniżeli w pierwszej instancyi. Sąd jednakowoż łagodniejsze wydał wyroki. Czterech oskarżonych i to podoficerów rozmaitych stopni skazano na degradacyę i na kary od 6 tygodni aresztu do 7 miesięcy i 14 dni więzienia, dalszych czterech na 5 dni do trzech tygodni aresztu, jednego uwolniono. Czterem policzono też czas przebyty w więzieniu śledczem.

Składajmy oszczędności

w „Banku Ludowym“ w Olsztynie w ulicy Cesarskiej (Kaiserstr.) 16. gdzie przez wysoki procent kapitał stale rośnie! — Nakłaniajmy też znajomych i krewnych, aby swe oszczędności składali tylko w »Banku Ludowym«, w którym członkowie całym swym majątkiem za złożone pieniądze odpowiadają.

Z Ks. Poznańskiego.

* **Inowrocław.** Kotlina przy ul. Orłowskiej powiększyła się, gdyż w dalszym ciągu — jak przewidywano — obrywają się brzegi. Oberwał się brzeg nietylko od strony żwirówki i tylnego zabudowania, ale także i ze stron przeciwnych. Z ogródka wpadły w przepaść wraz z ziemią dwa drzewa.

Ze Śląska.

* **Katowice.** W r. 1909 wydało wydawnictwo »Polaka« śpiewniczek pt. Pieśniarz polski«. Policya śpiewniczek ten skonfiskowała, ponieważ znajdowała się w nim piosnka »Gdzie się podział ów wiek złoty«, prokuratorya zaś wytoczyła p. Korfantemu, jako wydawcy, proces o podburzanie do gwałtów. W terminie sądowym skazano p. Korfantego na 100 mk. kary.

* **Hambora.** Pewien uczeń jednej z tutejszych drogeryi dopuścił się w interesie drobnej kradzieży. Zarzuty chlebodawcy chłopak wziął sobie tak do serca, że usiłował popełnić samobójstwo przez zastrzelenie się. Gdy w interesie usłyszano strzał, pospieszono na górę, gdzie chłopaka znaleziono ciężko ranego, leżącego we własnej krwi. Lekarze nie mają nadziei utrzymania chłopaka przy życiu.

* **Nowy Jork.** Z Chreveport w stanie Louisiana donoszą, że z powodu cyklonu, jaki szalał w okolicy, zabitych zostało 8 murzynów, a 50 innych zostało ranionych. Szkoda materyalna jest bardzo wielka. W Ameryce zapanowały takie mrozy, jakich od 20 lat nikt nie pamięta. Cierpią na tem kupcy, a bardziej jeszcze ludność biedna, której brak środków na zakupienie opału.

Rozmaitości.

Zastósowana odpowiedź. W pewnej parafii niemieckiej w kościele zaprowadzono oświetlenie elektryczne, które po pewnym czasie zaczęło szwankować. Prezes dozoru zwrócił się do firmy instalacyjnej z żądaniem przysłania montera, ale ten jakoś nie kwapił się z przyjazdem — wreszcie wiceprezes, zirytowany, zatelegrafował we wyrazach dość ostrych i niebawem otrzymał również odpowiedź telegraficzną tej treści: »Biblia, rozdział 10, wiersz 5«. Nie było innej rady, tylko pójść za tą wskazówką i prezes, otworzywszy wskazane miejsce, przeczytał: »A oto zjawi się we wspaniałości i cierpieniu a płacz w radość zmienione zostaną. Miejcie przeto wasze lampy w pogotowiu, albowiem jest on już w drodze«. I rzeczywiście monter niebawem nadjechał i doprowadził wszystko do porządku.

Najwyżej płatni urzędnicy w Niemczech. Rozpowszechnione jest zdanie, że kanclerz niemiecki wśród urzędników Rzeszy pobiera największą pensyę. Zdanie to jest mylne. Kanclerz pozbiera 35 000 mk. pensyi i 64 000 mk. na koszta reprezentacyjne. (Koszta reprezentacyjne to są wydatki na wyjazdy, urządzania uczt, przyjmowania obcych ministrów i dyplomatów itd.) Oprócz tego ma wolne pomieszkanie w pałacu kanclerskim. Sześciu innych dyplomatów pobiera jednak większą pensyę, aniżeli kanclerz. A mianowicie największe pensye pobierają ambasadorzy tj. posłowie niemieccy w Londynie i Petersburgu. Każdy z nich otrzymuje 150 000 marek obok wolnego pomieszkania 120 000 marek prócz wolnego pomieszkania pobierają ambasadorzy w Paryżu, Konstantynopolu, Waszyngtonie i Wiedniu. Po 100 000 mk. ambasadorzy w Rzymie i Madrycie. Następnie idą ambasadorzy w Tokio z 80 000, w Pekinie z 75 000, w Teheranie z 60 000 w Meksyku 55 000 i w Rio de Janeiro z 53 000 marek. — Oni dostają, a my płacić musimy.

Proces Macocha. W sprawie niebawem rozpocząć się mającego procesu Macocha donoszą z Łodzi: W procesie przesłuchiwanych będzie 120 świadków, którzy podzieleni zostaną na 3 grupy, tak że codziennie przesłuchiwaną będzie jedna grupa. Rozprawy codziennie trwać będą od god. 11 przed poł. do 6. wieczora. W czasie trwania procesu piotrkowski sąd okręgowy będzie odbywał swoje posiedzenia w Będzinie, drugi sąd obwodowy w Łodzi, a trzeci w Częstochowie, w Piotrkowie zaś mają przebywać sędziowie. Na proces powołano różnych rzeczoznawców. Dotąd zgłosiło się przeszło 50 przedstawicieli prasy, ponieważ jednak stół dla prasy obliczony jest tylko na 12 osób, dlatego większość dziennikarzy prawdopodobnie będzie musiała zająć miejsce w oddziale dla publiczności. Minister oświaty zastąpiony będzie wyższym urzędnikiem ministeryalnym, który ministra ma szczegółowo informować o przebiegu procesu. Oskarżonych bronić ma sześciu adwokatów.

— W piątek 1go marca przed poł. o 9 w Olsztynie drzewo na opał wedle zapasu i potrzeby z obwodu Wienduga.

Na

Wielki Post

polecamy:

Drogę Krzyżową po 15 fen.
Górżkie żale po 10 fen.
Płacz i narzekane Ojców św. po 80 fen.

Księgarnia »Gazety Olsztyńskiej«.

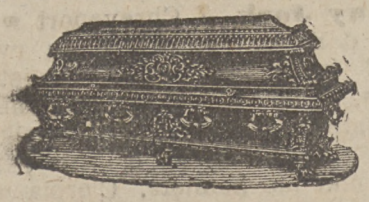

Polecam mój bogato zaopatrzony skład

trumien

drewnianych i metalów. po najtańszych cenach jako i całe

wyprawy
dla nieboszczyków.

J. Hermanowski,

Olsztyn, ulica Olsztynkowa **26.**
— Telefon 107. —

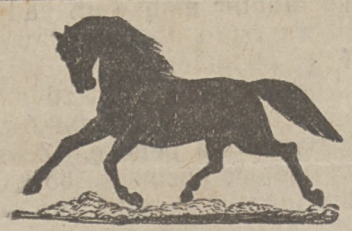

Mój znany, brunatny
ogier belgijski
z gwiazdą, z dobrym odchowem stanowi znowu obce klacze, przed poł. od 7—8, po poł. od 4—5 za 11 m., które płaci się przy drugim razie.

Erdmann, właściciel dóbr, Passargenthal, poczta Biessellen.

Zonatego pasterza
poszukuje od 1. kwietnia lub prędzej za wysokim mytem i deputatem

Pohlmann w Dużym Klebarku.

Niedoścignione

w konstrukcyi i jakości są moje, systemu Singera

maszyny do szycia

dla użytku domowego i dla rzemieślników.

Maszyny familijne
za 55 marek.

Długoletnia gwarancya

Bezpłatna nauka wyszywania. Skład wszelkich przyborów, igieł, oleju itd. Reperacya prędko i tanio. Spłaty dozwolone.

M. Peiser, Olsztyn,
ul. Gutsztacka 24.

Baczność! Baczność!

Wielka sprzedaż porcelany

po dotąd niebywałych cenach od **28. lutego** rana od 8-mej aż do wtorku **5. marca** wieczorem do 8 mej

w wielkiej sali „Schlossgartenu“
w Olsztynie.

Restauratorom i karczmarzom zwracam na tę rzadką okazyę uwagę. Obejrzenie poprzednio dozwolone.

Szan. Publiczność niniejszym uprzejmie zapraszam

Z wysokim szacunkiem

H. Julius, z domu Markus

Ostród. ul. Fryderyka 7.

Meble

każdego rodzaju, we własnym warsztacie trwało wykonane poleca we wielkim wyborze i po najtańszych cenach (na życzenie także na odpłatę)

Pierwszy warmiński dom wysyłkowy

A. Kundt, Langgasse 6.

Bank Ludowy

E. G. m. u. H.

w Olsztynie

ulica Cesarska (Kaiserstr.) 16 1 schody

udziela pożyczek pod dogodnymi warunkami i przyjmuje depozyta płacąc od takowych

4 i pół procent.

Bank otwarty jest **co wtorek i piątek od 11-tej do 1-szej.**

ZARZĄD:

Fr. Hoffmann. Wł. Pieniężny. M. Erdmann.

Listy adresować: »Bank Ludowy« E. G. m. u. H. Allenstein.
Na odpowiedź prosimy dołączyć znaczek pocztowy.

Sprzedaż mojej

fabaki do żucia i zażywania

odbywa się obecnie

tylko w mym interesie, Rynek 4.

J. Weythaler.

Śledzie na post!

Z powodu wielkiego, wczesnego i taniego zakupu jestem w stanie wszelkie gatunki śledzi bardzo tanio sprzedawać. Polecam:

Drontheimskie śledzie tłuste IK około 1200 sztuk. Beczka **33** m.
Drontheimskie śledzie tłuste IK „ 1400 „ „ **29** m.
Crownbrand Matties, Yarmouth Matties, Matfulls, Crownbrand Ihlen, etc. najtaniej.

Wszelkie gatunki śledzi sprzedaję także w beczkach 1 i 2 kop.

Paweł Hirschberg, Olsztyn.

Proszę żądać specyalną ofertę na artykuły postne.

Najlepszą, najtańszą i prawdziwą

bawełnę

kupuje się u

J: Frenschkowskiego
w Olsztynie.

Parowa farbiernia i chemiczna pralnia wszelkiej garderoby męskiej i damskiej, wełny, przędzy itd.

Tamże zgłosić się może ucz...

Chałupa

o 4 izbach pod dachówką, ... tego stodoła i 2 morgi ogro... jest zaraz z wolnej ręki sprzedaż.

Wróblewski,
chałupnik w Purdzie.

! Baczność

Polecam

najlepsze centryfugi
maszyny
do robienia masła,
maszyny do prania

jako i **wszelkie maszyny r... nicze z najlepszych fabr...** po cenach fabrycznych fra... do najbliższej stacyi kupującego. Dogodna odpłata, za gotów... wysoki rabat!

F. Kłodziński,
Najstarszy i największy hand... maszyn rólniczych.
Ulica Koronowa 35.
Telefon 202.

Poszukuję jeszcze kilku ag... tów za wysoką prowizyą.

Truciznę na szczury

tak zw. **Rattensülze** pole... drogerya „Wiktoryi“
G. Jastrzemski nast.
właśc. **aptekarz Schimann...**

Fornala

do koni z 1 lub 2 zaciężnikó... poszukuję od zaraz lub 1 kw... tnia na wysokie zasługi i depu...

Fr. Hoffmann w Szafalda...
(Schönfelde p. Hermsdorf.)

Budynek

z balów pod dachówką 10 ... długi, 6 i pół m. szeroki jest ... rozebrania na sprzedaż.

Gollan, gospodarz w Wójtow...

Poszukuję od zaraz lub ... kwietnia

fornala

z jednem lub dwiemaa zacię... kami na wysokie zasługi i dep...

W. Baranek,
Schoenfelde p. Hermsdorf...
Kr. Allenstein.

Posiadłość

20 mórg dobrej roli, wte... mórg łąki dwusiecznej z bud... kami jest zaraz na sprzedaż.

Franciszek Duchna
w Gilawach (Gillau
p. Gr. Rauschken.)

Pod redakcyą Władysława Pieniężnego w Olsztynie. — Druk i nakład Joanny Pieniężnej w Olsztynie (Allenstein O-Pr.)